



Wiosła wreszcie wracają na swoje miejsce



Wioślarstwo

Ostatnie miesiące to zarówno dla zawodników, jak i klubów wioślarskich intensywna praca, chociaż w trochę innej formie. Kolejne tygodnie sprawiły, że odczuwalny jest pewien optymizm i w perspektywie być może Mistrzostwa Polski seniorów, jak i młodzieżowców.



K. Wojtyś, M. Kulecki, S. Mikołajczak i C. Litka z AZS AWF Poznań trenują na poznańskiej Malcie



Wiktor Chabel po zabiegu kolana wraca do formy

Otwarcie Centralnych Ośrodków Sportu sprawiło, że czołówka polskich wioślarzy mogła w większej grupie wrócić do treningów na wodzie i rozpocząć treningi do jedynej jak na razie zaplanowanej imprezy w tym roku - seniorskich Mistrzostw Europy, które zostały zaplanowane na październik (ostateczna decyzja zapadnie 31 lipca). Po wykonaniu niezbędnych badań zawodnicy w odpowiednim reżimie sanitarnym, mogli przystąpić do pracy na zgrupowaniu w Wałczu. Kadra została podzielona na trzy grupy - kobiety, wiosła długie z wagą lekką mężczyzn i wiosła krótkie mężczyzn. Każda z tych grup ma do dyspozycji swojego fizjoterapeutę i nie ma ze sobą styczności. Wszystko odbywa się z zachowaniem ostrożności, także w obrębie wszelkich wspólnych obszarów, jak stołówka, korytarze itd.

Jeden z czołowych polskich wioślarzy Wiktor Chabel (AZS AWF Poznań) 13 maja przeszedł zabieg artroskopii kolana, przez co nie uczestniczy w zgrupowaniu. Co ważne, zdrowie już pozwala mu na ruch, powrót do lepszych treningów na wodzie i ergometrze. Wśród powołanych znajduje się za to Adam Wicenciak z KW04 Poznań.

- Dyspozycja, mimo kwarantanny i braku treningu na wodzie, napawa optymizmem. Oczywiście można to potwierdzić tylko w warunkach bojowych. Trenujemy więc z myślą o mistrzostwach Europy - mówi z nadzieją w głosie trener Robert Sycz, cytowany przez PZTW.

Wracają z zapalem

Zmożliwości treningu najpierw w dwuosobowych, a teraz już większych, grupach od niemal miesiąca korzystają też zawodnicy poznańskich klubów, które zostały dotknięte obostrzeniami, w tym 20-osobowa grupa sekcji wioślarskiej AZS AWF Poznań.

- Wcześniej, w okresie największych obostrzeń, staraliśmy się wspierać zawodników, jak mogliśmy, byliśmy w stałym kontakcie online. Zawodnicy wówczas trenowali na ergometrach, a następnie na wodzie według zaleceń i szczerze mówiąc nie zauważyliśmy jakis niepokojących spadków formy. Nawet w wielu przypadkach widać pewien głód treningu w pełnym wymiarze, zawodnicy z czystymi głowami wchodzić do zajęć, a to może być jakaś zaleta - uważa Błażej Kamola, trener koordynator

w AZS AWF Poznań, który w trakcie ostatnich tygodni nie narzekał na brak zajęć. - Prowadzę firmę w branży, której pandemia nie dotknęła w większym stopniu, więc była okazja, by więcej popracować. A dodatkowo zadbałbym z małżonką o ogród. Chyba tak dopieszczony, jak w tym roku, jeszcze nie był - uśmiecha się trener Kamola.

Jednym z zawodników AZS AWF Poznań, który imponował formą przed epidemią był Cezary Litka, mistrz Polski juniorów w ergometrze wioślarskim. - Myślę, że w tym sezonie miałyby wielkie szanse na świetne rezultaty. Cóż, pozostaje nam wierzyć, że jeszcze w tym roku odbędą się jeszcze zawody, w których nasi zawodnicy wezmą udział - podsumowuje trener poznańskiego AZS AWF.

Przygotowania do 100-lecia

Z kolei w Polonii Poznań mimo ograniczenia treningów zawodników na wodzie pojawiła się pozytywna informacja.

- W przyszłym roku będziemy obchodzić swoje 100-lecie i cieszymy się, że otrzymaliśmy wsparcie Urzędu Miasta i Urzędu Marszałkowskiego w postaci dofinansowania

na remont wieży i dachu budynku klubowego. Mamy też więcej planów związanych z rocznicą, zobaczymy, ile uda się zrealizować. Bardzo ważny jest dla nas jednak również ten rok, mamy nadzieję, że jesienią nasi zawodnicy będą mogli wziąć udział w zawodach - mówi Szymon Rakowski, wiceprezes Polonii Poznań.

Rozegranie egat jesienią jest też bardzo istotne ze szkoleniowego punktu widzenia - udział w zawodach bez względu na ich rangę stanowi dla młodych sportowców spore wyzwanie i motywację do dalszych treningów.

Normuje się też życie w Przystani Posańska. Do zajęć 6 czerwca wracają trenerzy i osoby korzystające z klubu fitness, który w międzyczasie przeszedł remont.

60 zawodników Posański wróciło do treningów, podobnie jak w przypadku innych klubów, na Torze Regatowym Malta. Co prawda, podobnie jak pozostali nie mogą korzystać z zaplecza sanitarnego, ale istotne jest to, że jak twierdzą trenerzy, zawodnicy wykazali się sporą dyscypliną, wypełniając plany treningowe - czy to na dostarczonym do domu sprzęcie czy też w terenie.

Trenowali według zaleceń

Z optymizmem do zajęć wrócili zawodnicy Trytonu. Co ciekawe, na połowę lipca zaplanowano też dwutygodniowe zgrupowanie w Rogoźnie.

- Owszem, zastanawialiśmy się, czy zapal młodych zawodników nie został wystawiony na zbyt dużą próbę, bo wypadli oni z rytmu, ale okazuje się, że mamy świetną grupę, z którą mamy bardzo dobry kontakt. W naszym klubie panuje rodzinna atmosfera i cieszymy się, że okres, kiedy nie mogliśmy się spotykać, tego nie zmienił - podkreśla Artur Filipek, trener w Trytonie Poznań.

- Co równie ważne, mieliśmy pewne obawy, że młodzi zawodnicy, podpatrując w mediach społecznościowych starszych, bardziej doświadczonych kolegów będą chcieli im dorównać i przesadzą z treningiem, ale codzienny kontakt ze strony trenerów, dał nam odpowiedź, że wszystko przebiegło według przekazanych zaleceń - dodaje trener Artur Filipek, który w trakcie narodowej kwarantanny był chyba jedną z najbardziej zajętych osób w klubie, gdyż... obecnie przygotowuje się do ślubu i wesela.

Czas dla rodziny i znajomych

W treningu przez cały czas obostrzeń byli też zawodnicy KW04 Poznań, którzy obecnie podobnie jak reszta, ćwiczą już na Malcie. - Cieszymy się z powrotu, bo trening w domu to przynajmniej w moim przypadku, bardziej podtrzymanie formy niż jej budowanie. Muszę przyznać, że moja kreatywność w tym aspekcie była naprawdę duża. Co do czasu, gdy obowiązywały najbardziej surowe obostrzenia, to na brak zajęć mimo wszystko nie mogłam narzekać - studiuje na dwóch kierunkach, miałam też wreszcie okazję poświęcić więcej czasu znajomym na spotkaniach online. Nadrobiłam też zaległości książkowe, filmowe i aktywnie pomagałam tacie w jego nowym hobby - pieczeniu chleba - stwierdziła Magdalena Świętek, zawodniczka klubu. - Obecnie nie mam potrzeby pilnowania wagi co do grama, co na pewno pozytywnie przekłada się na regenerację. Liczę na starty jesienią w zawodach akademickich - dodaje Świętek.

Jest szansa, że pierwsze zawody dla młodzików, juniorów i młodzieżowców na Jeziorze Maltańskim odbędą się już 4-5 lipca. ©©

PARTNERZY KRAJOWI

